

01.09.2021 Rozważanie Dzieje Apostolskie 2:22-33. - Marian

01.09.2021 środa. Rozważanie Dzieje Apostolskie 2:22-33.

Kto miłuje, przeszedł ze śmierci do żywota.

Żyjemy w trudnych czasach. Wtedy było o wiele łatwiej, wszyscy to byli prości ludzie, nie tyle co otwierali Biblię, cytowali, wyłuszczeni... Później dołączył do nich Saul z Tarsu, on był już uczony, Pismo był w stanie bardziej wyklądać, jak Apollos czy inni. Ale na początku są prości ludzie, którzy mówią co Duch Święty im mówi; mówią potężne prawdy, nie mając przed sobą Biblii, ale ją cytują, wypowiadają słowa z Biblii. Można było rozeznaczyć tego działającego w nich Ducha, po tym, co się w nich działo. Można było to rozeznaczyć. A jak teraz rozeznaczyć? Wszędzie otwierają Biblię, wszędzie z niej czytają, czytają w sumie to samo; jak rozpoznać tych, którzy umarli w Chrystusie i powstałi do nowego życia?

Kiedyś można było rozeznaczyć, że jak miał Biblię to znaczyło, że musi to być ktoś wierzący. W niektórych okresach groziła za to kara śmierci. Teraz można mieć Biblię i za to nie grozi kara śmierci, więc w wielu miejscach jest otwierana Biblia, to gdzie jest teraz Prawda? Jezus to przemieszcza i mówi: Kto ma Słowo moje, kto zachowuje Słowo moje, ten śmierci nie ujrzy na wieki. Nie: ten, kto ma Biblię, ten nie ujrzy śmierci na wieki. Jezus więc przemieszcza że to Słowo musi być widoczne w człowieku, aby można było świadczyć, że ten człowiek śmierci nie ujrzy na wieki.

Paweł pisze, że to Słowo ma być zapisane w sercach naszych przez Ducha Świętego. I gdy my żyjemy tym Słowem zapisanym w sercach naszych, świadczy o tym, że wyszliśmy ze śmierci do życia, gdyż to jest Słowo żywe. A więc teraz nie to, że *wszędzie Biblia jest otwarta, że u nas też tak mówią, u nas też tak mówią*. A jak mają mówić, skoro czytają tę samą Biblię? Ale przemieszcza się to tak, czy oni żyją w ten sposób jak Słowo Boże mówi? I tu mamy już rozróżnienie Kościoła i tych, którzy tym Kościołem nie są. Kościół żyje Słowem Bożym, podczas gdy wszetecznicą nie żyje Słowem Bożym. Tak jak faryzeusze i uczeni w Piśmie, nie żyli Słowem Bożym, ale znali Słowo Boże i mogli mówić: *przecież tak napisano, czy inaczej napisano*.

Mamy jedną rzecz napisaną, o której trzeba wiedzieć, to: W kim mieszka Słowo Boże, ten śmierci nie ujrzy na wieki. Jezus Chrystus mówi: Kto wypełnia Jego rozkazy, ten Go miłuje i w tym On będzie mieszkał wraz z Ojcem. I znowu: Kto wypełnia Jego Słowo, ten jest Jego. A jeśli Jezus mieszka w tobie, we mnie, to wyparta jest śmierć, bo w nas zamieszkało Życie, a Życie jest nie do pokonania przez śmierć. A więc w kim żyje Chrystus, ten jest zwycięzcą nad śmiercią; śmierć nie oddzieli tego człowieka od Boga, ani śmierć, ani głód, ani chłód – nic nas nie rozdzieli od Boga. Nie samo posiadanie Biblii, czy wiedza Biblijna, powoduje, że człowiek opuści strefę grzechu i śmierci, tylko życie Prawdą Biblijną pokazuje, że człowiek opuścił strefę śmierci i grzechu.

W 1 Liście Jana 2:3-6 jest napisane: „**A z tego wiemy, że Go znamy, jeśli przykazania Jego zachowujemy. Kto mówi: Znam Go, a przykazań Jego nie zachowuje, kłamcą jest i prawdy w nim nie ma. Lecz kto zachowuje Słowo Jego, w tym prawdziwie dopełniła się miłość Boża. Po tym poznajemy, że w Nim jesteśmy. Kto mówi, że w Nim mieszka, powinien sam tak postępować, jak On postępował.**” To jest rozróżnienie. Nie ile mam przekładów Biblijnych. Dobrze, że masz te przekłady, to jest naprawdę bardzo cenne, żeby jak najwięcej kopać, szukać, sprawdzać – ale najważniejsze, aby tym Słowem żyć. Jezusowi chodziło o to, aby te Słowo mieszkało w nas. Aby Ono było przemieszczone, w jak

najlepszym rozeznaniu, do naszego wnętrza. Bóg daje wejrzenie i rozeznanie.

1 Jana 3:14 „**My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci; kto nie miłuje, pozostaje w śmierci.**” Ponownie, nie posiadanie Biblii, ale miłość pokazuje, czy my opuściliśmy śmierć i żyjemy dzięki Jezusowi, czy nadal jesteśmy po stronie śmierci. To jest bardzo ważne. Prawda oświeca drogę człowiekowi, i człowiek jest w stanie rozeznąć, że błądzi i może wrócić do Pana, przyjść do życia i skorzystać z życia. Ale jeśli człowiek nie pozna Prawdy, to co mu rozświeca jego ciemność, w której chodzi i myśli czasami, że jest dobrze, tak jak powinno być? *Chodźmy tu, do synagogi* czy do innych miejsc. To Pan jest Prawdą i mówi Prawdę. I dobrze jest gdy rozeznajemy Prawdę wg tego, co mówi Jezus, nie dając się oszukać, tak jak dali się oszukać faryzeusze i uczeni w Piśmie: *Mamy przecież prawdę, znamy ją*, a przecież wcale jej nie poznali.

Pomyśl ty, czy masz Biblię czy masz Życie według Biblii? Bo to jest bardzo ważne i to jest wielka różnica. Mieć Biblię a żyć wg Biblii. To jest przejście poprzez śmierć do nowego życia. Jeżeli tego nie ma to szybko do Pana, i to jak najszybciej, bo nie wiesz, kiedy umrzesz. Do Pana przyjdź i pokutować ze swojej niechęci do Jego Słów; bo ludzie czytają Biblię, ale są niechętni, żeby nią żyć. Pokutować z niechęci i On wysłucha, i pomoże, tylko trzeba być prawdziwym, to jest najważniejsze. Po to jest Słowo Boże, które, jak pisze Jakub, jest jak lustro, w którym się przyglądamy, ale wielu w sumie szybko zapomina, o co chodziło; dalej idą swoją drogą i czują się bezpiecznie. Ale tu na ziemi jest niebezpiecznie, iść złą drogą, bo jest tylko Jedna Droga, która prowadzi do Boga, do wieczności – to jest przez ciało Chrystusa, a więc nie możemy iść w Życiu Wiecznym, będąc martwi. Musimy umrzeć dla grzechu, aby iść w Życiu Wiecznym, aby iść Drogą do Domu Ojca; tą drogą idą żywi, żywi w Chrystusie; Kto ma Syna, ma Żywot. W Kim mieszka Syn, w tym mieszka Życie. Kto nie ma Syna, nie ma Żywota; nie może iść przez Syna do Ojca, bo jest nadal martwy, żyjąc w grzechu.

Później dalej 4:8 „**Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością**”. Kto miłuje Boga w tym mieszka Bóg, bo Bóg jest miłością. A w kim mieszka Bóg, w tym mieszka Życie Wieczne. Już widzimy, że ta sprawa jest dla nas otwarta, prawdziwa, tylko my musimy rozumieć: przejść ze śmierci do życia, to nie znaczy przejść z niewiedzy do wiedzy, to przejść **ze śmierci do życia**. Ja mogę wiedzieć co jest napisane w Liście do Rzymian, ale mogę nie korzystać z tego co tam napisane. Mogę wiedzieć co jest napisane w innych miejscach, ale mogę z tego nie korzystać; albo korzystać i jest to wtedy prawidłowe. O tym mówił Jezus. Kto przyjmuje i zachowuje, ten wydaje owoc. Ale kto tylko słyszy i nie połączy tego z wiarą, w tym się nic nie wydarzy.

Ludzie są pyszni, dumni, arogancy, bo myślą sobie, że mają rację. Każdy, który nie trwa w miłości jest w śmierci. Jaka to racja? Ludzie myślą w ten czy inny sposób, kiedy nie żyją Słowem Bożym, już są w grzechu – kto nie wypełnia Słowa Bożego już grzeszy. Ojciec powiedział: Oto Syn mój umiłowany, Jego słuchajcie. To jest potwierdzenie, że Jezus jest Tym Kimś. Jest napisane, że Bóg uwierzył, że to jest Jego Syn, te wszystkie znaki, które towarzyszyły Jezusowi Chrystusowi, mówiły o tym, że On to jest i nie będzie już innego. Pamiętajcie, jak Jan posłał ludzi z zapytaniem: *Czy to jesteś Ty, czy ktoś inny ma przyjść?* Jezus wtedy powiedział: *Idźcie powiedźcie Janowi co widzicie*. Wypędzał demony, uzdrawiał chorych, wzbudzał z martwych. Kiedy Samarytanka powiedziała: *Gdy przyjdzie Mesjasz, On powie nam wszystko o nas*, Jezus mówi: *Ja jestem nim*. Czyli Jezus mówi do niej: *Ja jestem tym Mesjaszem, nie będzie innego*. Nie przyjdzie jakiś inny mesjasz, który przyniesie jakieś inne słowa i inne prawdy, i my dopiero, kiedy przyjdzie ten kolejny mesjasz, to my zaczniemy rozumieć, że trzeba zrobić coś więcej w tej sprawie. Nie, to jest jeden Mesjasz i już drugiego nie będzie mesjasza. On nie przyjdzie później, żeby umierać za grzechy swoich, tylko On przyjdzie **po** swoich, którzy umarli dla grzechu, żyją dla sprawiedliwości. Potraktujmy to bardzo poważnie, bo od tego zależy gdzie będziemy. Tu nie wystarczy wiedza Biblijna, nie

wystarczy posiadać Biblię, tu albo się żyje tym Słowem, albo się nie żyje. Jeśli się nie umrze dla swego *ja* i swych pomysłów życiowych, to będzie się żyło dalej jak wcześniej, tylko z lepszą wiedzą. Ale jak się umrze to wtedy nowe życie Chrystusa, to jest piękne życie.

Pamiętacie, kolejny raz, bo to jest chyba takie jedno z wiodących, że „**Jezus miłuje tych wszystkich, którzy doszli do tego samego przekonania, że skoro On umarł, to wszyscy umarli, aby nie żyć już dla siebie, ale żyć dla Niego**”. W ten sposób jak On. Mamy więc rozwiązanie naszych problemów, wszystkich problemów. Można by powiedzieć: Dlaczego my wszyscy żyjemy, skoro to jest takie proste? Dlaczego mamy tyle swoich problemów, dylematów, zahamowań, blokad, wszystkiego, skoro Jezus przyniósł nam śmierć? A Ojciec umieścił nas w umierającym Chrystusie, abyśmy wraz z Nim i my umarli, abyśmy nie musieli ginąć, ale mogli nowe życie prowadzić. A więc to Bóg stoi w tej sprawie, jak było czytane, że Bóg udowodnił Swą miłość do nas, kiedy w grzechach żyliśmy, po to abyśmy w tych grzechach nie zostali posłani do Syna.

Mamy więc wspierać Ewangelię, korzystajmy z tego, co wiemy. Pamiętajcie Psalm 48, co tam jest napisane? „**Bóg prowadzi nas poza śmierć**”. To w Kim mamy być, żeby przejść? W Bogu. A jak możemy być w Bogu? Kto trwa w Chrystusie, ten trwa w Bogu. Poprzez Chrystusa trwamy w Bogu, Bóg przeprowadza nas przez śmierć. Oto mamy miejsce naszego pobytu, i tego miejsca trzeba się pilnować. Ludzie może pilnują się jakiejś religii, czy wyznania, a my mamy pilnować się Chrystusa, On nas wprowadza w Boga, przez Niego my mieszkamy w Bogu, a Bóg mieszka w nas poprzez Chrystusa. Poprzez Jego śmierć i Jego zmartwychwstałe życie. Filozofia grecka nikomu się na nic nie przydała, jak tylko na to, żeby stracić życie i skończyć jako głupiec, który oniemieje, gdy obudzi się nie przy pierwszym zmartwychwstaniu, ale przy drugim, i zobaczy Jezusa jako Sędziego, a nie jako Oblubieńca.

My mamy korzystać z czasu danego nam na ziemi, aby to Słowo nas ożywiało, ono jest żywe, nie my ożywiamy Słowo, tylko ono nas ożywia. Jeśli ono wnika w nas, ono nas ożywia dla Boga. Ono wykonuje w nas to, z czym zostało posłane. Ale jeśli nie będziemy go wpuszczać, to mamy problem.

Jezus mówi więc do nas tak: *Spracowani i obciążeni ludzie, którzy się tyle męczycie, aby osiągnąć Żywot Wieczny, chodźcie do Mnie i weźcie na siebie Moje brzemie, i zobaczycie, że to nie jest tak, jak wy myślicie. To co zacznie w was się dziać, okaże się dla was czymś najwspanialszym, co moglibyście sobie tylko pomyśleć, gdyż to Pan będzie czynił w was to, czego my nie potrafimy.*

To jest proste, prawda? Byliśmy związani ze śmiercią, ale Bóg Go wzbudził rozwiązawszy więzy śmierci. Kiedy się związemy z Chrystusem to i dla nas więzy śmierci są rozwiązane. Choćbyśmy umarli, żyć będziemy.

To jest bardzo poważne. My się przyzwyczajamy. W pewnym momencie jest to najgorsze, że człowiek się przyzwyczaja do chrześcijaństwa. To jest najgorsze, że człowiek się przyzwyczaja i później to życie nie jest jak potok górski, rozpućzone, dające ochłodę innym, czystą wodę, tylko człowiek staje się jak jakiś stawek zamulony, jak się napijesz to zaczynasz pluć, bo czujesz swąd bajora. Ale dopóki jest to jak potok, jak źródłana woda, żywa woda, to każdy może się napić i skorzystać. I w was to się stanie, źródło wód płynących. Jest to drogocenne.

W Ewangelii Łukasza 23:37n mamy: „**i mówiąc: Jeżeli Ty jesteś królem żydowskim, ratuj samego siebie. Był też i napis nad nim: Ten jest królem żydowskim. Tedy jeden z zawieszonych złoczyńców uragał mu, mówiąc: Czy nie Ty jesteś Chrystusem? Ratuń siebie i nas.**” Widzicie myśl człowieka: *Ratuń siebie i nas*. Ten człowiek myślał, o tym, aby Jezus zstąpił z krzyża i ich też stamtąd

zabrał, aby oni mogli wrócić do ziemskiego życia. Ten człowiek źle myślał o Chrystusie. To co Paweł pisał, że jesteśmy najbardziej pożałowania godnymi ludźmi, jeżeli patrząc na Chrystusa łączymy Go z tym ziemskim życiem. Ten złoczyńca połączył Go dokładnie ze swoim ziemskim życiem. Mówił: *Ratuj siebie i nas, myśląc: daj sobie jeszcze żyć na ziemi i nam jeszcze daj żyć na ziemi.*

„**Drugi natomiast, odezwawszy się, zgromił tamtego tymi słowy: Czy ty się Boga nie boisz, choć taki sam wyrok ciąży na tobie? Na nas co prawda sprawiedliwie** – to jest rzadkość, żeby człowiek się przyznał, że jest sprawiedliwie osądzony *na krzyż*, na taką śmierć. Mówi się: *Ale przecież to za duży wyrok, przecież ja nie zrobiłem czegoś takiego, żeby na krzyżu skończyć.* A ten człowiek mówi: *Sprawiedliwie tu jesteśmy.* „**Na nas co prawda sprawiedliwie gdyż słuszną ponosimy karę za to, co uczyniliśmy, Ten zaś nic złego nie uczynił.**” Co teraz on mówi? „**I rzekł: Jezu, wspomnij na mnie, gdy wejdiesz do Królestwa swego.**” Wiecie, to jest właśnie to przejście ze śmierci do życia. Ten człowiek zrozumiał, że nie chce już wracać do tego ziemskiego życia, on chce pójść za Jezusem w to niebiańskie. On przejrzał na oczy i Słowo Boże wniknęło do jego wnętrza i przekonało go, że jest grzesznikiem, który zasłużył na ten krzyż. Wcześniej on tak samo urągał Jezusowi i czuł się niesprawiedliwie osądzony. To Słowo wniknęło w niego. „**I rzekł mu: Zaprawdę, powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju.**” I wspaniale! Jeżeli widzisz w Jezusie wieczne życie to Jezus właśnie po to przyszedł. A jeśli widzisz tylko, aby Jezus ci tu pomagał, to pomyłka. On ci pomoże też tu, ale tylko z powodu wiecznego życia, abyś nie grzeszył, nie grzeszyła. Gdyby chodziło o to, że Pan ma całkowitą swobodę działania i nie patrzyłby na nas, to wiecie ile rzeczy zniknęłoby z naszych domów? Wracasz do domu, a tam Pan był przed tobą; i patrzysz: Co to? No właśnie: To to. Tyle rzeczy jest niepotrzebnych, które powodują, że nie masz czasu dla Chrystusa, nie masz czasu być z Nim. Nie masz czasu zanurzyć się w Słowo, nie masz czasu, by to Słowo zanurzyło cię w tej czystości Chrystusa.

Paweł pisał, że wśród wrogów krzyża stają ci, którzy myślą o rzeczach ziemskich. Często ludzie mówią, że *nie mam czasu normalnie*. Jak to nie masz czasu? A wcześniej miałeś/ miałaś czas? Jak cię pociągało serce do Pana, aby znać Prawdę, wiedzieć jak to jest; i człowiek miał poczucie, że *muszę tak żyć, nie ma inaczej*. Ale potem, powoli, ten potok górski wyhamowuje, wyhamowuje, patrzysz, że to już jest muł, już wody nie widać. Tylko dlatego, że człowiek zapomniał, kto to jest Jezus Chrystus i po co On przyszedł. Pamiętaj o tym, bo to jest bardzo ważne, ten złoczyńca zrozumiał, Słowo wniknęło w jego serce, przyznał się, że jest grzesznikiem, a w Jezusie zobaczył swoje prawdziwe życie. To jest nasze patrzenie na Jezusa, życie wg woli Bożej, życie dla Boga.

2 Tymoteusza 1: 8–10 „**Nie wstydz się więc świadectwa o Panu naszym, ani mnie, więźnia jego, ale cierp wspólnie ze mną dla ewangelii, wsparty mocą Boga, który nas wybawił i powołał powołaniem świętym, nie na podstawie uczynków naszych, lecz według postanowienia swojego i łaski, danej nam w Chrystusie Jezusie przed dawnymi wiekami, a teraz objawionej przez przyjście Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jasnie wywiódł przez ewangelię.**” A więc Ewangelia mówi nam o życiu i nieśmiertelności w Chrystusie. Pomyśl sam, może myślisz w ten czy inny sposób, zajmij najpierw swoją pozycję. Jaka jest twoja pozycja wobec Prawdy śmierci i zmartwychwstania? Paweł w liście do Filipian opisuje, że dla niego wszystko to, co zyskał bez Chrystusa, stało się śmieciem, a to, co w Chrystusie stało się skarbem; i on chce, aby tych skarbów przybywało coraz więcej i więcej. To jest dla mnie i dla ciebie; czasy są takie, że ludzie letnieją, teraz młodzieńcy, dzieciaki, wydają się niewiedomo kim. Słowo Boże mówi, że w czasach końca będą dumni, zawistni, rodzicom nieposłuszni, różne rzeczy mówi o żyjących w takich czasach. Żyjemy w czasie takiego postępowania, działania, a przecież przykazaniem Jezusa jest zupełnie co innego, Biblia mówi co innego.

A więc ilu ludzi jeszcze żyje wg Biblii? Myślą sobie, że wiedzą gdzie jest Prawda, a tak naprawdę nie wiedzą, bo nie znają Jezusa. Lepiej, żeby poznali Jezusa i trzymali się Jego, a On ich nauczy jak szanować starszych, jak słuchać się, jak być wiernymi, jak miłować bliźniego. To jest Jezus, On przyszedł zbawić, a nie czynić różnych rzeczy, które wydają się człowiekowi, że wie najlepiej.

Księga Objawienia 14:13 „**I usłyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi.**” Uczynki ich bowiem idą za nimi... to jest bardzo ważne.

Ks. Objawienia 20:4-6 „**I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże, oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posagowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat. Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat.**” I potem dalej będzie historia, później będzie Sąd, a następnie nowe niebo, nowa ziemia, wszystko nowe. Pamiętaj, to jest Prawda. To jest Prawda. Nie jest Prawdą to, co myślisz, Prawdą jest Słowo Boże; nie jest Prawdą to co uważasz, Prawdą jest to, co tu jest napisane, tego się pilnujcie. Poznacie Prawdę a Prawda was wyswobodzi. Twój los, to jest los człowieka, złoczyńca wygrał bitwę na ostatnich metrach swojego życia, ale pięknie wygrał. Wśród szyderstw wobec Chrystusa, on wyznał, że w Nim ma swoją nadzieję. Jezusem będą ludzie wzgardzać, ale to jest twoja i moja nadzieja. Nie wstydzmy się Chrystusa, wstydzmy się życia bez Chrystusa, to jest dla ciebie i dla mnie najbardziej ważne. Amen.